

## Krótkie historie o pamiętnym 27-09

Miesiąc temu tysiące osób spotkało się w Valdebebas, aby uczestniczyć w beatyfikacji don Álvaro. Dzisiaj, miesiąc po tym pamiętnym dniu, możemy podsumować to doświadczenie. Owego 27 września poprosiliśmy osoby z różnych stron świata by opisały swoje przeżycia.

27-10-2014

Są to historie krótkie i niepozorne, niby zwyczajne, ale każda ma w

sobie coś wyjątkowego. Są jak pociągnięcia pędzla malarza impresjonisty. Wszystkie razem tworzą piękny, realistyczny pejzaż, którym był owy poranek w *Valdebebas*.

**Mariana Mulikasaija** jest panią domu i piekarką z Kenii. Poznała ducha Dzieła i zrozumiała, czym jest „uświęcanie życia codziennego, co pociąga za sobą staranie, by życie było uporządkowane, a praca dobrze wykonana”. Wybrała się na beatyfikację, aby „podziękować don Álvaro za pomoc, której udzielił mojej córce. Miała spory dług – około 1500\$. Modliliśmy się za jego wstawiennictwem, I otrzymaliśmy pomoc z Nieba”. Podkreśla również, że „chcieliśmy podziękować don Álvaro za to, że zaniósł Dzieło do odległych krajów”.

**Aurora Pachano** jest z Ekwadoru, ale mieszka w Kolumbii. Przyleciała

do Madrytu, ponieważ „poza miłością, która go darze, jego osoba mnie zachwyca. Jego wewnętrzny pokój przyciąga moja uwagę. Porusza mnie widok tylu ludzi z całego świata. W Ameryce Pd. nieczęsto spotykamy Afrykańczyków z ich tradycyjnymi strojami. To się nazywa jedność Kościoła!"

**Tania y Thierry** są małżeństwem. Państwo Wersinger przylecieli do Madrytu z Greenville, miasteczka w Południowej Karolinie, w Stanach Zjednoczonych. Tania, chociaż nie znała don Álvaro gdy był prałatem Dzieła, uważa go za swojego „duchowego Dziadka". Thierry, wyraźnie rozentuzjasmowany, podkreśla: „Wszyscy zebrani na Valdebebas są jak jedna wielka rodzina. Don Álvaro poznałem 24 lata temu. Miałem okazje przebywać z nim 2 lub 3 razy, i był dla mnie bardzo serdeczny"..

**Karlo y Marga** są Filipińczykami. On jest parlamentarzysta. Po ośmiu dniach zwiedzania Madrytu wzięli udział w beatyfikacji. Oboje przyznają, że „być z ludźmi z tyłu państw świata to bardzo wzruszające przeżycie. Mimo różnic kulturowych, mówiliśmy wszyscy tym samym językiem”.

**Siostra María de la Salud** należy do zgromadzenia zakonnice Słowa Wcielonego. Uczestniczyła w beatyfikacji razem z innymi siostrami z Kongregacji:

„Przeżyliśmy ten dzień w atmosferze ogromnej radości, a poza tym siedzieliśmy w pierwszych rzędach, blisko krewnych don Álvaro, którzy byli bardzo szczęśliwi. To było wspaniale. Teraz prosimy nowego błogosławionego, by nas zaraził swą miłością do Kościoła. Mamy w Niebie orędownika. Chociaż polecałyśmy mu już wcześniej wiele intencji, teraz

będziemy to czynić z większym uporem".

**Jude y Mercillian Udeachara** są z Nigerii i przyjechali na beatyfikacje z czwórka (z sześciorga) dzieci.

Przybyli na Valdebebas bezpośrednio z Rzymu: „To był cudowny dzień”.

Don Álvaro jest dla nich „przykładem świętości na co dzień, poza tym że był wierny duchowi św. Josemarii. W związku z tym nie zdziwiło nas specjalnie, że został beatyfikowany.

Jeśli podążasz za przykładem świętych, sam możesz nim zostać”.

**Sunao Tabata** jest z Nagasaki (Japonia). Poznała don Álvaro w swojej ojczyźnie, a nawet „poprosiłam go o radę w sprawie związanej z moimi rodzicami. Powiedział mi, żebym się nie przejmowała, i od tej chwili problem się rozwiązał. Dlatego don Álvaro jest dla mnie jak ojciec. Nie mogłabym

przegapić tego momentu (beatyfikacji)".

**Soledad García González** pochodzi z Guadalajara (Meksyk). Przybyła do Madrytu po pobycie w Barcelonie, Saragossie (aby zobaczyć El Pilar) oraz Torreciudad. Opowiada: „don Álvaro jest dla mnie duchowym ojcem, który pomógł mi dużo. Mieszkałam bardzo blisko niego przez długi czas, ponieważ pracowałam w Administracji jego domu. Widywałam go wiele razy. Miałam okazje zaobserwować jego ojcowską miłość, jak również pokój, który z niego promieniował. Doświadczyłam też jego nieustannej dyspozycyjności względem bliźnich, tak jakby poza wysłuchaniem danej osoby, która chciała z nim porozmawiać, nie miał innych rzeczy na głowie".

**Liz y Bob** są z USA. Oni również zwiedzili El Pilar oraz Torreciudad

zanim przybyli na Valdebebas 27 września. Dla Liz, „don Álvaro był wielkim orędownikiem w sprawach rodzinnych. 10 lat temu moja córka była bliska śmierci i on wstawił się za nią. Obecnie jest matką i ona również jest tu obecna. Don Álvaro jest dla mnie bliskim wzorem pokory, wierności i tego, o co staram się na co dzień: świętości”.

**Brígida Torres** miała 79 lat, ale nie chciała przegapić beatyfikacji don Álvaro, którego spotkała kilka razy gdy był w Madrycie. Przeżyła te dni na Valdebebas "z ogromną radością". Będzie zawsze wspominała „jego pokorę i sposób mówienia, zawsze miły i serdeczny”.

**Thomas Fredestad** jest z Angelholm (Szwecja). Razem z żoną i czwórka dzieci uczestniczyli w beatyfikacji don Álvaro. „Don Álvaro był w Szwecji wiele razy i wyświadczył wiele dobra dla naszego kraju, tak

wiec sprawia mi wielka radość moc być w tym miejscu. Niestety nigdy nie widziałem don Álvaro w Szwecji, ponieważ wtedy jeszcze nie znałem go w takim stopniu. Myślę że każdy może czerpać inspiracje z jego wiary, jego pracy oraz współpracy ze świętym Josemaría poświęcając mu calu swój czas, we wspólnym wysiłku czynienia dobra".

**Erika M. Sebastián** jest z Filipin i w niewielkim stopniu znała don Álvaro. Zaproponowano jej udział w beatyfikacji. Opowiada podekscytowana: „Poznałam go i stał się bardzo ważną osobą w moim życiu. Jestem mu bardzo wdzięczna i poruszona. Teraz chcę, by owe przesłanie miłości, które głosił don Álvaro, poznało moje sześcioro dzieci, które przypominają mi o miłości Bożej".

**Njeri Kiagiri e Yvonee Rose Bwikizo** są z Kenii. Podczas

beatyfikacji byli wolontariuszami. Obserwując Valdebebas stwierdzają jednomyślnie: "To imponujące, nigdy wcześniej nie przeżyłam czegoś podobnego. Tutaj można dotknąć uniwersalność Kościoła. Wracamy do domu z jasną ideą: każdy może zostać świętym".

**Caroline Manalo** jest z Los Angeles. Przybyła z grupą siedmiu osób. Zdecydowali się rozpocząć podróż w Madrycie, gdzie urodził się don Álvaro, i skończyć w Jerozolimie, gdzie spędził swe ostatnie godziny przed odejściem do nieba w Rzymie. „Chciałam wziąć udział w beatyfikacji ponieważ don Álvaro był prałatem Opus Dei gdy ja poznałam Dzieło, więc czuje się z nim związaną w szczególny sposób. Dzięki niemu mogłam wzrastać w wierności Papieżowi oraz lokalnemu biskupowi. Jego przykład przymnożył mi wiary. Często powtarzamy z przyjaciółka: „Bądź

don Álvaro", co dla nas oznacza:  
„Wykonuj dobrze swe obowiązki i  
bądź szczęśliwą”.

---

pdf | dokument generowany  
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-  
pl/article/krotkie-historie-27-09/](https://opusdei.org/pl-pl/article/krotkie-historie-27-09/)  
(05-04-2026)